Wojciechowski

Oświęcim 18. IV. 192

Przewielebny Ks. Dyrektorze!

(2) Zbliża się chwila, w której zmuszony będę po ukończeniu Rekolekcyj nasze opuścić to miejsce mego pobytu. Stoję więc teraz na rozstajnych drogach, z których jedna prowadzi w świat i do pęknięcia, a druga do cichego życia klasztornego i skutecznego.

Przypominając sobie te błogie i szczęśliwe chwile, spędzone w gronie kolegów, te wszystkie poświęcenia i prace przetrzymane, nęcącem w sobie chęć i pragnienie do takiego życia, do takiego poświęcania się drugim. Rozważywszy to wszystko, postanowiłem iść za głosem mego sumienia, które wzywa mię do zakonu. Dlatego proszę Cię Najprzewielebniejszy Ks. Dyrektorze, racz przy

jąć mię za syna Ks. Boskiego i swego. Przyjekam ci, że ze wszystkich mych sił będę się starał wypełnić nałożone na mnie obowiązki i będę się starał zawsze być posłusznym Tobie i wszystkim moim przełożonym.

Łaskawie wdzięczny pozostawałem
Kazimierz Wojciechowski